

sere czystych, dusz szczerých, bezkompromisowych. — My nowe pokolenie wychowane w atmosferze ideałów narodowych, w atmosferze mitu Wielkiej Narodowej Polski, chcemy mieć w naszych geograficznych politycznie wychowany i zorganizowany naród — rdzennie polski, katolicki, — chcemy by zapanowała wzajemna harmonia i życzliwość między ludem i inteligentem, mieszczaninem a urzędnikiem i kupcem, — chcemy utrzymania nieskażonej tradycji rodzinnej. — chcemy udostępnienia cywilizacji i oświaty najszerszym warstwom narodu, wytworzenia pędu w warstwach narodu do

wiedzy zawodowej i ogólnej.

My zdajemy sobie sprawę z wagi naszego posłannictwa narodowego dla tego żądamy, by pokolenie starsze doceniło to również, by pomogło nam materialnie i moralnie, by nam służyło radami, a nie jak dotychczas się dzieje, wydziedziczało nas z tych dóbr, które zdobyliśmy sami, łącząc ten dorobek z dorobkiem tych cichych olbrzymich pracowników narodowych, odsuniętych dzisiaj od wpływu na życie dzisiejszej Polski.

*Adam Mastalski*

Brzesko (krakowskie).

## Humor polityczny

### Członek „Obozu“.

— Czy pan już należy do Obozu? zapytano skromnego człowieka.

— Och, aż 14 razy! Jako rezerwista, jako członek ochotniczej straży ogniowej, jako mieszkaniec miasta, jako członek klubu sportowego „W zęby go“, jako bywalec opery, jako palacz papierosów, jako urzędnik, jako radioamator, jako...

— O Boże, to pan chyba całą duszą wkłada w swe nowe obowiązki?

— Kiedy widzi pan, ja osobiście należę do opozycji.“

### „Obrona Ludu“

### Wykład o ustroju Polski.

— Otóż, kochani akademicy — rzecze profesor nauk politycznych — siedliska i zakresy władzy w Polsce, układają się następująco:

Na szczycie siedzi pan Prezydent Rzeczypospolitej ze słowami na ustach:

— Ja was prowadzę.

Tuż pod panem prezydentem siedzą ministrowie i mówią:

— My wami rządzymy.

Pod ministrami siedzi ciało profe-

sorskie i nauczycielskie i woła:

— My was nauczamy.

Niżej widzieie wojsko, które mówi o sobie:

— My was bronimy.

Dalej macie policję, z ust której słyszyeie słowa:

— My was strzeżemy.

Pod tym są aktorzy i muzycy. Ci mówią:

— My was rozweselamy.

Patrzcie dalej, a ujrzycie niżej dziedziców i włościan, z ust których wychodzą słowa:

— My was żywimy.

Niżej macie fabrykantów i rzemieślników i słyszyeie od nich to zdanie:

— My was odziewamy i życie wam ułatwiamy.

Żaś na samym dole widziecie Urzędy Skarbowe, Podatkowo - Komunalne i Ubezpieczalniowe i słyszyeie z ich ust, co następuje:

— A my was wszystkich łupimy bez litości do siódmej skóry na wieki wieków, amen.

„Mucha“